Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 7 Kraków, czwartek 10 stycznia 1924 Rocznik XXXIII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

2,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 5,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 500.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteczuych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Polityczne znaczenie XIX kongresu PPS

Napisał poseł dr Feliks Perl

Partja z usprawiedliwioną dumą i zadowoleniem patrzeć może na przebieg i wyniki swego XIX Kongresu. Kongres ten w zupełności prawie odpowiedział nadziejom, jakie z nim łączyliśmy: wzmocnił on partję, utwierdził i pogłębił jej jedność i jednolitość, dał jasne, przemyślane i realne wskazania polityce partyjnej i pracy uświadamiająco-organizacyjnej. W tym samym zaś stopniu, w jakim Kongres sprawdził nasze nadzieje, zawiódł on nadzieje naszych przeciwników. Zapowiadano nam z tej strony, że Kongres potępi politykę władz partyjnych, że „opozycja" weźmie górę, że nastąpi rozbicie partji lub radykalna zmiana jej stanowiska. Dziś, po Kongresie, widzimy skwaszone miny burżuazyjnych i komunistycznych wrogów PPS. Nie sprawdziła się żadna z ich wróżb. Żadna rewolucja w partji nie nastąpiła — partja idzie dalej spokojną, jasno wytkniętą drogą rozwoju i doskonalenia się na mocno ugruntowanych podstawach.

Przeciwnicy nasi liczyli na to, że opozycja wewnętrzna rozsadzi partję. Ale Kongres dał świetny dowód jedności partji. I to nietylko w tem znaczeniu, że na Kongresie nikt nie myślał o jakichś rozłamach, nikt do rozbijania partji nie dążył. To było i na poprzednich zjazdach. Ale na tym Kongresie z wielką siłą ujawniła się niechęć ogółu partyjnego do tworzenia na gruncie PPS jakichś specjalnych kapliczek „kierunkowych". Ogromna większość uczestników kongresu wyraźnie życzyła sobie, żeby linja partyjna nakreślona była jasno, szczerze i otwarcie i żeby nie było żadnych wątpliwości, iż partja nie da się użyć za narzędzie jakichś grupowych eksperymentów.

Piszący te słowa miał wrażenie, że tow. Zaremba odrazu, pierwszemi słowami swego przemówienia, zraził sobie Kongres, gdy chciał jaknajjaskrawiej odmalować różnicę kierunków w partji, gdy oświadczał, że między t. zw. „prawicą" PPS-ową, a „lewicą" istnieje sprzeczność prawie we wszystkiem. Kongres ujrzał w tem tylko chęć pogłębienia i rozszerzenia różnic i nie dopuszczał myśli, aby ludzie, których partja widziała w zgodnej przeważne robocie, nagle na Zjeździe różnili się „prawie we wszystkiem".

Zresztą przebieg Kongresu dowiódł najlepiej, jak niesłusznem było twierdzenie tow. Zaremby. Jedynie w sprawie sytuacji politycznej, a właściwie w sprawie udziału i roli partji przy tworzeniu rządu — były dwie odrębne i przeciwstawiające się sobie rezolucje. We wszystkich innych sprawach — stosunki gospodarcze, związki zawodowe, ruch spółdzielczy, reforma rolna, mniejszości narodowe — nie było zgoła widać podziału na „kierunki" i „obozy". Nie twierdzimy wcale, że w tych sprawach nie było różnicy zdań. Owszem, były różne poglądy i odcienie — ale różnice te nie układały się bynajmniej według szablonu podziału na „prawicę" i na „lewicę". Stąd też, pomimo różnice poglądów indywidualnych, dochodziło się bez trudności do porozumienia.

Silne poczucie jedności partyjnej i dojrzałość polityczna wybitnie cechowały XIX Kongres PPS. Od czasu Kongresu łódzkiego postęp pod tym względem jest ogromny. Nie popłacał na tym Kongresie frazes rewolucyjny, ale widać było na każdym kroku, jak myśl robotnika — PPS-owca skierowana jest na realne drogi wyzwolenia społecznego. Nie było naiwnej wiary w to, że jutro mogą się stać jakieś cuda, byleby przywódcy partyjni „zdecydowali się" na „przewrót". Tem mniej mogła kogoś pociągnąć wiara w „silne jednostki", które na drodze „pozaparlamentarnej" radykalnie zmienią stosunki.

XIX Kongres był świadectwem poważnego wyrobienia politycznego i organizacyjnego. Godne jest podkreślenia, że pomimo krótkości czasu całkowicie wyczerpał swój porządek dzienny. Była na Kongresie obszerna dyskusja, ale nie było gadulstwa. Znamiennem jest, że w sprawie sytuacji politycznej Kongres zgodził się na przerwanie dyskusji, pomimo, że do głosu było zapisanych jeszcze trzydziestu kilku mówców. Zasługuje również na uwagę, że na Kongresie przejawiła się w znacznej mierze „specjalizacja" mówców. Mówcy zmieniali się, zależnie od sprawy, która była na porządku dziennym. Jest to nową cechą dodatnią, świadczącą, że towarzysze przeważnie nie chcą mówić „o wszystkiem i o niczem", ale o tem, na czem się znają i co im najbardziej na sercu leży.

A wszystko to razem składało się na piękny obraz jawnego, wielkiego parlamentu socjalistycznego. Mówiono bez osłonek, mówiono jawnie i śmiało. Partja, ufna w swoją siłę, dyskutowała publicznie, nie unikając obnażania najdrażliwszych spraw. Jesteśmy jedynem stronnictwem w Polsce, które tak postępuje! Zważmy, że najsilniejsze burżuazyjne stronnictwo w Polsce — narodowa demokracja — wszystkie swoje zjazdy odbywała i odbywa tajnie i sprawozdań z nich nie ogłasza. Zjazdy stronnictw włościańskich są to raczej wiece manifestacyjne. Nasze kongresy są rzeczywistem ciałem prawodawczem i kontrolującem partji, które określa w wyniku publicznej, nieraz ostrej i zaciętej dyskusji, wolę partji.

W taki to sposób XIX Kongres rozstrzygnął sprawę popierania przez PPS rządów lub brania w nich udziału. Rozstrzygnął ją zgodnie z realnymi warunkami życia polskiego, jak i z taktyką, jakiej po wojnie trzymają się wszystkie poważniejsze stronnictwa socjalistyczne. Kongres orzekł: są warunki i sytuacje, w których ZPPS może tolerować lub popierać dany rząd, jako „mniejsze zło"; są warunki i sytuacje, w których może nawet wstępować do rządu, lecz to wymaga wielkiej ostrożności i wobec płynącej stąd ciężkiej odpowiedzialności, musi być zatwierdzone przez Radę Naczelną. Taka jest treść rezolucji krakowskiej, przyjętej ogromną większością głosów.

Rezolucja łódzka, zakazująca bezwzględnie udziału w rządzie, była całkowicie negacyjna i osłabiała polityczne znaczenie partji. Projekt rezolucji tow. Zaremby w istocie rzeczy jest tak samo negacyjny: uznaje on bowiem tylko rząd ludowy, nadmiernie go idealizując i nieomal utożsamiając z rządem socjalistycznym, ale nie dając żadnej odpowiedzialności co do mniej „idealnych" rządów. Rezolucja ta, n y radykalna, nie daje żadnych wskazań realnej polityce. Wynikałoby z niej, że wszystkie rządy, z wyjątkiem „ludowego", należy traktować jednakowo, co w praktyce prowadziłoby do zwycięstwa reakcji.

Nic też dziwnego, że prasa endecka z wyraźnem oburzeniem przyjęła odrzucenie rezolucji, tow. Zaremby — i to tak wielką liczbą głosów. „Dwugroszówka" oświadczyła, że odrzucenie rezolucji tow. Zaremby oznacza — nie śmiejcie się! — „bankructwo moralne" PPS. „Dwugroszówkom" nie podoba się, że PPS konsekwentnie stoi na gruncie realnej i celowej walki z reakcją i że każdą sytuację polityczną pragnie wyzyskać dla dobra klasy robotniczej.

Nie warto słów tracić w odpowiedzi na biadania endeckie, że PPS rwie się do władzy. Przyjdzie niewątpliwie czas, gdy będziemy „rwali" się do władzy. Dzisiaj — nie chcemy się wyrzekać żadnego środka wpływu w celu polepszenia stosunków. Środkiem takim może być w pewnych warunkach poparcie rządu, niezależnego od reakcji i czyniącego zadość określonym naszym wymaganiom. Środkiem takim może być nasz udział w rządzie.

Zagradzać sobie rezolucjami drogę do takiego udziału, byłoby złą polityką, już choćby dlatego, że to odpowiadałoby intencjom narodowej demokracji. Ale nie znaczy to bynajmniej, abyśmy się „rwali" do takiego udziału. Wprost przeciwnie — uzależniamy to od bardzo poważnych warunków i rękojmi. A że w szczególności ND obawia się, czybyśmy się „nie rwali" do rządu parlamentarnego „od ChD do PPS", możemy ją uspokoić: ChD w dzisiejszym składzie i z dzisiejszą jej polityką uważamy za składową część reakcji, za fron dującą czasem, ale ostatecznie — posłuszną ekspozyturę ND. ChD z takimi przywódcami, jak p. Korfanty i ks. Adamski traktujemy tak samo, jak ND.

Rezolucja nasza ma znaczenie zasadnicze, ale tak samo jak nie jest „dowcipnym sposobem robienia rewolucji" — podobnie nie jest „dowcipnym sposobem robienia rządu" bez głębszych podstaw i bez należytych rękojmi dla demokracji i klasy robotniczej.

W rezolucji kongresowej należy wreszcie podkreślić ważne wskazanie **walki o nowy Sejm**, którą partja rozwinie w odpowiedniej chwili.

XIX Kongres PPS dobrze zasłużył się partji i ruchowi robotniczemu. Na podwalinach, ugruntowanych i uporządkowanych jego trudem, zakipieć teraz winna — planowa, systematyczna, karna, pełna poświęcenia, ideowa robota wszystkich organizacyj partji naszej i wszystkich poszczególnych towarzyszów i towarzyszek!

Atmosfera przesileniowa w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 stycznia.

Sfery polityczne stoją pod wrażeniem wypadków, które mogą wywołać przesilenie rządowe. Zanosi się na nie wskutek **odmowy prezydenta Rzeczypospolitej podpisania nominacji marszałka Piłsudskiego na szefa sztabu generalnego.**

Chronologiczny przebieg zajść jest następujący: W sobotę w Belwederze odbyła się narada, w której wzięli udział prezydent Wojciechowski, marszałek Piłsudski, premjer Grabski i ministrowie, w których zakres działania wchodzą sprawy wojskowe. Piłsudski przedstawił sytuację, wewnętrzną i zewnętrzną i zaproponował szereg środków, które, jego zdaniem mają polepszyć sytuację. Prezydent Rzeczypospolitej zastrzegł sobie odpowiedź do poniedziałku.

Przez niedzielę prezydent Wojciechowski odbył szereg narad, w których wyniku przesłał marszałkowi Piłsudskiemu **odpowiedź, odrzucającą jego propozycje.** Jak słychać, odmowa ta nastąpiła **wskutek zakulisowej akcji endeków, popartej przez kilku ministrów.**

Wobec odmowy prezydenta podpisania nominacji Piłsudskiego na szefa sztabu stała się **aktualną dymisja generała Sosnkowskiego.** Jak wiadomo, generał Sosnkowski przyjął teke pod warunkiem powołania Piłsudskiego do czynnej służby. Obecnie ten warunek nie został spełniony, wobec czego **dymisja wchodzi w sferę prawdopodobieństwa.**

W związku z pogłoskami o tej dymisji słychać, że zanosi się **na nowy rozłam w Piaście.** Grupa posłów-inteligentów z pos. Dębskim na czele obstaje przy powołaniu Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu, czyniąc od spełnienia tego żądania zależne dalsze poparcie gabinetu Grabskiego. O ile ta secesja w Piaście nastąpi, będzie to hasłem **do ataku na rząd ze strony całej lewicy.**

Ustawa

O OBOWIĄZKOWEM STOSOWANIU WSKAŹNIKA ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA DO REGULOWANIA PŁAC ZAROBKOWYCH

Art. 1. We wszystkich zakładach pracy, wchodzących w zakres przemysłu, górnictwa, handlu (biurowości, wydawnictw periodycznych), komunikacji i przewozu oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wysokość wszystkich płac zarobkowych winna być regulowana przez zastosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania, określonego dla danego okresu przez komisję dla badania zmian kosztów utrzymania, powołane na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dn. 27 maja 1920 r. (Monitor Polski Nr. 149).

Przepisy ustawy niniejszej **nie** obowiązują w wypadkach, w których płaca zarobkowa, przerachowana na franki szwajcarskie według notowań urzędowych giełdy warszawskiej, przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji pracownika w miesiącu czerwcu 1914 r.

Art. 2. Wskaźnik zmian kosztów utrzymania, obliczony na podstawie porównania kosztów utrzymania w okresie badanym z kosztami utrzymania w okresie poprzedzającym ten okres, winien być zastosowany do obliczenia przypadających za następny okres badania płac zarobkowych, począwszy od następnego dnia po okresie badanym.

Art. 3. Długość okresu, dla którego ma być obliczany wskaźnik, a także zasady i sposób obliczania wskaźników ustalać będzie Rada ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społecznej po porozumieniu się z ministrami spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu. Komisje, których notowania będą obowiązujące na danym obszarze, wskaże rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej.

Art. 4. Wszelkie sposoby regulowania płac zarobkowych, **korzystniejsze** dla pracownika od sposobu, określonego w ustawie niniejszej, są **dopuszczalne.**

Wszelkie indywidualne i zbiorowe umowy pracy, określające sposoby regulowania płac, **mniej korzystne** dla pracowników od sposobów, określonych w ustawie niniejszej, są **nieważne** w tej części, w której są sprzeczne z przepisami niniejszej ustawy.

Art. 5. W wyjątkowych wypadkach ministrowi pracy i opieki społecznej przysługuje **prawo zwalniania poszczególnych zakładów pracy od obowiązku stosowania wskaźnika na pewien czas określony** po zasięgnięciu opinji stron zainteresowanych.

Stosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania może być również czasowo uchylane przez Radę ministrów **w okresie stabilizacji marki** polskiej, najwcześniej jednak po 2 tygodniach po ustaleniu się jej kursu w stosunku do franka szwajcarskiego według notowań giełdy warszawskiej.

Art. 6. Pracodawcy, na których ustawa niniejsza nakłada obowiązek stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania do obliczania wysokości płac zarobkowych, obowiązani są pracownikom, przyjętym na to stanowisko i do tejsamej pracy, jakie zajmowali i jaką wykonywali zwolnieni pracownicy, zapewnić stawki płac **nie niższe od tych, które pobierają robotnicy tej samej kategorji i tych samych kwalifikacji,** zatrudnieni przy takichsamych robotach.

Art. 7. Pracodawcy, względnie zarządzający przedsiębiorstwami, winni przekroczenia przepisów art. 1 i 6 ustawy niniejszej, ulegną w drodze sądowej **karze aresztu do jednego miesiąca** lub grzywny od 100 miljonów mk. do 500 milj. marek.

Art. 8. Sądy, przy rozstrzyganiu spraw z postanowień ustawy niniejszej wynikłych, obowiązane są określać wysokość przysądzonej sumy przez zastosowanie wszystkich wskaźników zmian kosztów utrzymania, ogłoszonych przez właściwe komisje do dnia wydania wyroku.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu oraz sprawiedliwości.

Art. 10. Ustawa niniejsza **obowiązuje na terytorjum całej Rzeczypospolitej polskiej od dnia ogłoszenia do dnia 31 grudnia 1924 r.**

Ustawa niniejsza traci moc obowiązującą natychmiast po wprowadzeniu w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej, chociażby wprowadzenie tej stałej jednostki nastąpiło przed upływem terminu, wskazanego w ustępie 1 niniejszego artykułu.

REZOLUCJE:

1) Sejm wzywa rząd, by na wypadek, jeżeli wskaźnik zmiany kosztów utrzymania w dwóch najbliższych po sobie następujących okresach badania dosięgnie 50 proc, ustalił długość okresów badania **na jeden tydzień kalendarzowy.**

2) Sejm wzywa rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulacji płac zarobkowych ustalił **trzeci dzień jako termin wypłaty dodatków,** spowodowanych wzrostem drożyzny, po ogłoszeniu wskaźnika drożyźnianego za ubiegły okres przez komisję statystyczną.

* * *

(Ustawa powyższa musi jeszcze być uchwalona przez Senat, aby się stała obowiązującą. Przypuszczalnie Senat uchwali ją na posiedzeniu w dniu 10 bm.).

Sąd Najwyższy o urlopach robotniczych

Ustawa z dnia 16 maja 1922 zapewniła pracownikom, zatrudnionym w przemyśle i handlu, prawo do korzystania z płatnego, 8 względnie 15-dniowego urlopu, o ile ich praca trwa bez przerwy w danem przedsiębiorstwie rok, względnie trzy lata, pracownikom zaś młodocianym poniżej 18 lat wieku — nieprzerwany urlop 14-dniowy, zastrzegając jednocześnie dla urlopowanych pracowników normalne pobory za cały czas urlopu.

Ponieważ ustawa powyższa nie zawiera wyraźnych wskazówek, jak mają być liczone dni urlopu, a zarazem nie rozróżnia w dniach urlopowanych dni roboczych i nieroboczych, przeto stojąc na stanowisku nieprzerwalności urlopu i płatności całego okresu urlopowego w myśl ścisłego brzmienia art. 4 ustawy, główny inspektor pracy w okólniku z 3 lipca 1922 r. wydał instrukcję tymczasową w sprawie stosowania ustawy z 16 maja 1922 r. w tym duchu, że przez 8, 14, 15 dni wymienione w ustawie, należy rozumieć kolejne dni kalendarzowe, bez odliczania przypadających w tych okresach niedziel i dni świątecznych, za błędne zaś należałoby uważać takie tłumaczenie ustawy, jakoby normy urlopowe miały oznaczać 8, 15 względnie, 14 dni roboczych, wtedy bowiem każdy okres urlopowy wypadłoby przedłużyć o tyle dni roboczych, ile na okres urlopowy przypadło dni nieroboczych. Nadto okólnik głównego inspektora pracy zalecał rozpoczynanie urlopów w niedziele lub dni świąteczne, wychodząc ze słusznego założenia, że w ten sposób przepada najmniej dni roboczych dla wytwórczości — natomiast pracownik urlopowany, otrzymując całkowity swój zarobek normalny za każdy dzień urlopu, nie ponosi z tego powodu żadnej straty i dzień rozpoczęcia urlopu jest dla niego rzeczą zupełnie obojętną.

Zdawałoby się, że takie stosowanie ustawy jest zupełnie zgodne z jej duchem i ścisłą treścią, a oprócz tego najlepiej godzi interesy wytwórczości pracowników i pracodawców. Rzeczywistość jednak podała te proste i jasne zasady w wątpliwość, do czego w znacznym stopniu przyczyniło się stanowisko przemysłowców, upatrujących w humanitarnych rozporządzeniach ustawy zamach na kieszeń właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych. Ze strony przemysłowców wystawiano przedewszystkiem ten, ich zdaniem, niezwalczony niczem argument, że opłacanie dni świątecznych w czasie urlopowym stanowi rzekome premjum dla robotnika, który powinien podług ustawy otrzymać tylko zarobek normalny, normalnie zaś nie pobiera płacy za dni świąteczne i niedziele. Argumentacja taka jednak nie liczyła się zupełnie z tem, że ustawa, mówiąc o „normalnych poborach", miała na myśli jedynie ustalenie sposobu obliczania wynagrodzenia, przypadającego urlopowanemu pracownikowi; w istocie rzeczy chodzi tylko o to, żeby za podstawę całkowitej sumy należnych zarobków była brana normalna jednostka płacy dziennej urlopowanego pracownika tak, jak gdyby ten pracownik normalnie w czasie swego urlopu pracował. Również przeciwnicy prawidłowego stosowania ustawy urlopowej pomijali ten zupełnie oczywisty fakt, że robotnik, mając prawo do kilku czy kilkunastu dni urlopu, powinien być zwolniony od pracy w te dni, w któreby pracował w zwykłych warunkach, jeżeli więc dzień świąteczny czy niedziela wchodzi w ogólną liczbę dni urlopowych, to właściwie, ściśle biorąc, dzień taki dla pracownika nie jest wcale dniem urlopu, bo nawet nie biorąc żadnego urlopu, pracownik w taki dzień również byłby wolny od pracy. Faktycznie więc robotnik, otrzymując urlop naprzykład 8-dniowy, w którym są 2 lub 3 dni nierobocze, w gruncie rzeczy dostaje 6 lub 5 dni naprawdę urlopowych. Jeżeli przeto urlopowany godzi się z tym stanem rzeczy, że w okresie jego urlopu przypadną dni nierobocze, to byłoby już oczywistą krzywdą dla niego wymagać, żeby jeszcze ponad to zrzekał się swego zarobku za te dni. A więc nie twierdzenie, że zapłata za dni nierobocze byłaby pewnego rodzaju premjowaniem urlopów — jest słuszne, ale jedynie słusznym jest pogląd, że pracownik, otrzymując płacę za niedzielę lub święto podczas swego urlopu, pobiera ją za taki dzień, który dla niego nie jest bynajmniej dniem urlopu i jeżeli nawet w wyniku ostatecznym pracownik urlopowany otrzyma taką w sumie płacę, jakiejby nie otrzymał, pracując w tym samym czasie, to jednak wzamian za to pracownik urlopowany za cenę normalnego swego dziennego zarobku wyzbywa się dni swego urlopu, odpowiednio do liczby dni świątecznych, przypadających w tymże okresie urlopowym.

Z tym jednak poglądem, najlogiczniej wypływającym z samej ustawy i umożliwiającym racjonalne jej stosowanie, najsilniej walczyli przemysłowcy, których część tylko i to nieznaczna, pogodziła się ze stanowiskiem, zajętem przez głównego inspektora pracy w jego okólniku z 3 lipca 1922 r. Dla ścisłości trzeba dodać, że i w praktyce sądów, ilekroć do nich dochodziły spory, wynikłe na tle ustawy z 16 maja 1922 r. ujawniła się chwiejność i rozbieżność w wyrokowaniu. Ze znanych nam orzeczeń sądowych możemy tu wskazać rozstrzygnięcia, idące w dwóch skrajnie przeciwnych kierunkach: oto **sąd okręgowy w Krakowie,** jako apelacyjny przemysłowy, w dniu 24 listopada 1922 r., wyrokując z apelacji właścicieli zakładu drukarskiego, uchylił wyrok I instancji, przyznający pracownikowi urlopowanemu prawo do otrzymania zarobku dziennego za dni świąteczne i niedziele, przypadłe na czas jego urlopu i uznał, że płaca należy się jedynie za dni robocze w ciągu urlopu. Natomiast sąd przemysłowy w Poznaniu w wyroku z dnia 16 maja 1923 r. (wyrok ten był podany w „Naprzodzie" w lipcu 1923) wypowiedział się za tem, że za każdy dzień świąteczny i niedzielę, przypadające w okresie urlopowym, należy dodawać dni robocze do ogólnej liczby dni urlopu, o ileby dni świąteczne nie miały być opłacane na równi z pozostałymi dniami roboczymi. Taka rozbieżność w wyrokowaniu sądów w związku z podaniem, złożonem, przez Centralny Związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów („Lewiatan") do ministra sprawiedliwości o wyjaśnienie zachodzących wątpliwości, skłoniły tegoż ministra do wystąpienia do Sądu najwyższego z wnioskiem, aby sąd ten, jako najwyższa władza sądowa w państwie, powołana do wyjaśnienia wątpliwych w praktyce przepisów prawa obowiązującego, zechciał wydać swoje wyjaśnienie co do tego, jak należy stosować przepisy ustawy o urlopach.

Na skutek powyższego wniosku ministra sprawiedliwości ogólne zgromadzenie sędziów Sądu najwyższego, odbyte w dniu 20 grudnia 1923 r., pod przewodnictwem I prezesa, p. Fr. Nowodworskiego, podzielając wywody referenta tej sprawy, sędziego A. Stanisławskiego i przychylając się do wniosków podprokuratora tegoż sądu, St. Frankensteina-Sieczkowskiego, uchwaliło, że na zapytanie ministra sprawiedliwości: „czy na mocy ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, korzystający z urlopów mają prawo do wynagrodzenia za przypadające na czas urlopu dni świąteczne i niedziele?" należy dać **odpowiedź twierdzącą.**

Jednocześnie z tem pytaniem zasadniczem ogólne zgromadzenie Sądu najwyższego rozstrzygnęło też drugie pytanie, postawione we wniosku ministra sprawiedliwości, mianowicie, że pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w temże przedsiębiorstwie po upływie trzech miesięcy, nie ma prawa do korzystania z urlopu przed upływem wskazanych w ustawie okresów (t. j. rocznego, względnie trzyletniego), licząc je od dnia nowej umowy. To drugie wyjaśnienie jest oparte na brzmieniu art. 7 ustawy, podług którego tylko powrót do pracy przed upływem 3 miesięcy od chwili rozwiązania pierwotnej umowy pracy nie stanowi przerwy, pozbawiającej robotnika prawa do korzystania z urlopu.

Dzięki powyższemu wyjaśnieniu Sądu najwyższego odtąd nie może już ulegać żadnej wątpliwości, że **robotnicy urlopowani powinni otrzymywać całkowity swój normalny zarobek** za każdy **dzień urlopu** 8- 14- 15-dniowego, bez względu na przypadające w tym okresie czasu niedziele i święta.

Wacław Opolski.

—ooo—

W kotle bałkańskim

Od r. 1908, kiedy to na „cesarskie urodziny“ Austro-Węgry ogłosiły aneksję Bośni i Hercegowiny, Bałkan w wyższym niż poprzednio stopniu stał się źródłem niepokoju dla Europy, ciągłą groźbą dla jej spokoju. Dwie wojny bałkańskie w latach 1912 i 1913 i wybuch wojny światowej na długie lata zamąciły Europę, a teraz jeszcze ciągle tam wre i kipi, grożąc wznieceniem nowego pożaru.

Chodzi teraz o starą przyczynę tamtejszych zatargów, o spór między Bułgarją z jednej a Serbią i Grecją z drugiej strony o Macedonię. Pokój w Neuilly, który przypieczętował klęskę Bułgarji w wojnie światowej, usunął zupełnie Bułgarję z Macedonji, a przez odebranie jej Tracji usunął ją od morza Egejskiego. Bułgarja jednak nie poddała się z pokorą swemu losowi, lecz ciągle protestowała, a ostatnio wystąpiła jawnie z żądaniem rewizji traktatu w Neuilly: w kierunku uznania żywiołu bułgarskiego w Macedonji i w kierunku przywrócenia jej prawa utrzymania stałej armji rzekomo dla utrzymania spokoju wewnętrznego.

Żądania te, postawione przez prezydenta ministrów Cankowa na posiedzeniu Sobranja, wywołały wzburzenie w Belgradzie. Złożyło się tak, że żądania te postawione zostały w przeddzień zebrania się konferencji małej ententy, a wrażenie tych żądań zostało jeszcze spotęgowane przez przyjazd ex-króla Ferdynanda do Sofji, gdzie go — przybywającego rzekomo w skromnej roli obywatela kraju — przyjmowano z królewskiemi honorami. Rząd serbski wystosował do Sofji energiczne zapytanie, co mają znaczyć żądania Cankowa, stojące w sprzeczności z przyjętemi przez Bułgarję zobowiązaniami.

Sprawa ta ze względu na swój koloryt miejscowy ma bardzo poważne znaczenie. Bułgarja nie może zapomnieć, że po zwycięstwach w r. 1912 nad Turcją została w następnym roku pobita przez Serbię, Grecję i Rumunję, tracąc wskutek tej klęski wszystkie prawie poczynione na Turcji zdobycze. Nie może też Bułgarja zapomnieć, że wskutek swego udziału w wojnie światowej po stronie mocarstw centralnych została zepchnięta z przodującego na Bałkanie stanowiska i że stare jej konkurentki: Serbia i Grecja jej kosztem olbrzymio się powiększyły. Ta dobra pamięć Bułgarji przy jej bezsilności militarnej nie byłaby niebezpieczną, gdyby nie pewne kombinacje polityczne, które nadają tym sprawom groźne tło.

Chodzi o walkę dyplomatyczną między Francją z jednej a Anglją i Włochami z drugiej strony, do której poszukuje się sojuszników. Francja ma do swej dyspozycji małą ententę, Włochy więc próbują utworzyć konkurencyjną kombinację, w której Bułgarji i Węgrom przypada wielka rola. Bułgarja jako antagonistka Serbji, a Węgry jako naturalny przeciwnik Czech — to są dwa atuty, które dyplomacja włoska zamierza wygrać przeciw Francji i jej systemowi. Z tej racji nagle wystąpienie Bułgarji przybiera niepokojący charakter, gdyż nie ulega wątpliwości, że za nią stoi ktoś silniejszy, dodający jej odwagi do żądania rewizji pokoju. Ponieważ taka rewizja byłaby zagrożeniem interesów Serbji, zaczem chmury nad Bałkanem stają się groźne dla pokoju.

Ta narazie bezkrwawa walka wielkich mocarstw przy usiłowaniach wciągnięcia do niej małych państw nabiera szczególnego znaczenia w chwili obecnej, gdy zanosi się na jeden z największych przewrotów w dziejach Europy: na objęcie rządów Anglji przez partję robotniczą. Jakąkolwiek będzie polityka zagraniczna tego rządu, jedno jest pewne, że w myśl tradycji nie będzie ona rewolucyjną w odniesieniu do dotychczasowej polityki rządów konserwatywnych czy liberalnych. Znamienną pod tym względem wskazówką jest wiadomość, że w ciągu bieżącego miesiąca mają się odbyć na morzu Śródziemnem manewry floty angielskiej przy udziale okrętów włoskich i hiszpańskich.

Pierwszy to od 100 lat wypadek, że Anglja kooperuje na morzu z innemi państwami i dlatego doniesienie to wywołało wielkie wrażenie. Tłómaczą je sobie w tym sensie, że manewry te są jeszcze jednem, narazie pokojowem, ostrzeżeniem Francji, że na jej domenie, jakiem jest morze Śródziemne, Anglja ma także głos i że wszelkie próby utworzenia koalicji przez Francję zostaną zniweczone przez taką koalicję ze strony Anglji.

Te zajścia w połączeniu z zajściami na Bałkanie świadczą, że rzeczywiście żyjemy w czasie wojny prowadzonej innemi tj. bezkrwawemi środkami. Jakie skutki stan ten wywiera na położenie gospodarcze, najlepszym tego probierzem jest ciągły spadek franka.

Endeckie błazeństwa i faszystowskie majaki

Przed paru tygodniami zaledwie — w związku z rozgłosem, który nabrało składanie przez członków PPP tajnych przysiąg w jednym z kościołów w Lublinie — wystąpiła prasa endecka z rewelacjami, iż to PPP (Pogotowie patrjotów polskich) bywa złośliwie narzucane endekom, jako ich rzekoma organizacja faszystowska. Jest to bowiem pospolita prowokacja, za którą stoi pewien „generał lewicowy“ — przyczem, ażeby odsłonić zagadkę, kto „podrabia“ faszyzm endecki, a nie narazić się na proces o **oszczerstwo**, naprowadzano dalej czytelników na myśl, że aranżerem jest tu... gen. Sikorski!

Słynna endecka „Dwugroszówka“ pisała w dniu 17 grudnia ubiegłego roku:

„Wielu szeregowych PPP święcie do dziś wierzy, że na czele tej organizacji stoją wybitni mężowie obozu narodowego. **„Z dobrze poinformowanego źródła** dowiadujemy się, że jest to **proste oszustwo i pułapka na ludzi dobrej woli.** Znani nam są **z imienia i nazwiska członkowie władz** i wiemy, czyją robią robotę. Przypominamy, że za rządów gen. Sikorskiego, organizacje narodowe ulegały represjom, konfiskowano pisma narodowe, np. za zbyt jaskrawe wystąpienia przeciw żydom, w tym samym jednak czasie plakaty i odezwy PPP zdobiły mury stolicy pod nosem władz wykonawczych ówczesnego rządu“.

Upłynęło 3 tygodnie od owego potępienia, a „prowokatorzy“ zostali zrehabilitowani na rzeczywistych „patrjotów endeckich“! Rehabilitacja ta nastąpiła dopiero pod datą 4 bm.

Oto co nowego doniosła „Dwugroszówka“:

„W naczelnym artykule naszego pisma z dnia 17 bm. podaliśmy wiadomość, że działająca u nas organizacja „Pogotowie Patrjotów Polskich“ jest robotą podstępną i zwykłą zasadzką na ludzi dobrej woli... **Obecnie,** po przeprowadzeniu przez zaufanych nam ludzi dochodzenia, **okazuje się, że wersje te okazały się niedokładnemi, gdyż naczelni kierownicy są ludźmi znanymi ze swoich przekonań narodowych** i głównym celem ich jest powołanie do życia nowych sił, grupujących się około własnego **narodowego programu“.**

A dodamy, że przy pierwszym swoim **wyroku,** w którym uznała kierowników PPP, znanych jej poimiennie, za „oszustów“, przed którymi przestrzegała, „Dwugroszówka“ nie była odosobniona. Takie alarmy podnosiła cała prasa endecka, nie wyłączając „Głosu Lubelskiego“, który czarno na białem udowadniał, że PPP to narzędzie lewicowo-masońsko-generalskie.

Nie wiemy, co spowodowało te wszystkie błazeńskie wypierania się endeków i przywracanie do swojej łaski paczki PPP. Można podziwiać również „wytrzymałość“ tych wodzów faszystowskich, którzy przełknęli nazwę prowokatorów i pozwalają się teraz głaskać.

Sądzimy jednak, iż, aby na przyszłość uwolnić endeckich prowodyrów od nowej fali niepewności, czy ci PPP są patrjotami, czy masonami, powinny władze **zlikwidować takie faszystowskie placówki,** tembardziej, skoro w swojej rocie przysięgi mają jak twierdzi warszawski „Kurjer Polski“ poddanie się wszelkim karom, **nie wyłączając kary śmierci,** za wyłamanie się z karbów posłuszeństwa i wydanie „tajemnic“ organizacji.

To wszystko może pasuje w Albanji, ale **takich endeckich wybryków** nie można tolerować w państwie praworządnem, chociażby się pobłażliwie uważało je za poszum młodości...

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

89

Nagle stała się rzecz dawna, dobrze mu znana, straszliwa: ulica zniknęła, a trwoga objęła go w posiadanie, podsuwając mu wizje. Tym razem był to mur prostopadły, krągły i gładki, zielony od mułu, ziejący wilgocią, jakby potem. A on patrzył w głąb studni, zamkniętej owym murem. Nikły promień słońca wpadał tu z góry; pozatem było całkiem ciemno. Następnie zobaczył, że zielony mur roi się od natłoczonych na nim stworzeń, które czepiają się jego mulistej szaty i cegieł i wszystkiego, o co się mogą zahaczyć. Istoty to były bardzo drobne, mizerne i wycieńczone; sinoblade, jak rośliny chorobliwe, rosnące w mroku; a poruszały członkami swymi z wysilkiem szalonym, wyślizgując się, padając, powstając znowu i wdzierając się ku górze. Tylko nieliczne dosięgły słonecznego wierzchołka, gdzie mur był suchy i bezpieczny; szybko się też nań wdzierały. Jedno z tych stworzeń podniosło bezkrwiste macki, by się uczepić krawędzi i wedrzeć wyżej, aż nareszcie wysunęło głowę na jasność słońca. Tuż za niem wdzierało się inne stworzenie, czepiając się jego ramienia. W tem wysunęła się ręka potężna i jednym ruchem wtrąciła ich w przepaść; na otwór studni zapadło wieko, mrok zapanował i tylko słaby plusk wody dochodził z oddali...

Znów się wyłonił brzeg słoneczny i wieżyce katedry, rysujące się ciemno na niespokojnem niebie, a liście żółte biegły naprzeciw niemu, jak gdyby miały nogi. Spojrzał wokół.

— Przykro mi, ale miałem dziwny zawrót głowy. Czy do mnie mówiłeś?

— Zadawałem sobie pytanie, czy nie mógłbyś nam pomódz do zniesienia tych pierwszych chwil najcięższych. Zeszłego tygodnia zawieźliśmy ją do domu, a potem ja tu wyjechałem w sprawie mojej posady. Muszę się zabrać do roboty zaraz po wakacjach; teraz jednak trzeba wrócić do domu. Nie wiem... nie wiem doprawdy, jak my wszyscy będziemy się mogli z sobą stykać. Och, z czasem się przyzwyczaimy. Ale w pierwszej chwili... Czy nie pojechałbyś ze mną? Sądzę, że łatwiej potrafilibyśmy to znieść, gdybyśmy nie byli całkiem sami. Wiem, że proszę o coś wielkiego.

— Rozumie się, że pojadę, jeśli ci to ma ulżyć. Kiedy wyjeżdżasz?

— W najbliższą środę, o ile to nie zawcześnie dla ciebie.

— Nie, będę gotów. Czy jednak jesteś pewny, że dla siostry twojej będzie pożądaną obecność człowieka obcego i to w takiej chwili? Pomyśl, że się nie znamy.

Rene się zawahał, poczem zwracając się doń twarzą, rzekł:

— Widzisz, ja nie jestem pewny niczego. Nie wiem nawet, jak cię przyjmie w pierwszej chwili. Nie jest na razie panią siebie. Zdaje się, że wszyscy jesteśmy trochę wytrąceni z równowagi. Mój brat Henryk powiedział mi onegdaj, że wypadek ten nie byłby się zdarzył, gdyby on był obecnym. A masz wiedzieć, że to człowiek o złotem sercu. Zresztą może i ma racje; to właśnie przywodzi mnie do rozpaczy. Idjota ze mnie, wiem dobrze. W Lugdunie odebrałem jej truciznę. Przyrzekła mi, że to się więcej nie powtórzy, ale co ja jej mogę pomódz. Sam mój widok jest dla niej przypomnieniem. Wpadnie w melancholję, jeśli się czemś nie rozerwie. Jedź ze mną i spróbój, czy nie potrafisz jej ulżyć.

— Zgoda; wyjeżdżamy więc we środę.

— Dzięki — rzekł Rene, dodając zaraz: — A teraz muszę biedz. Mam się z kimś spotkać.

— Czy będziesz wolny wieczorem? W takim razie czekam cię z obiadem. A właściwie, to mógłbyś u mnie zamocować, o ile się nie obawiasz nieładu. Dotąd nie rozpakowałem rzeczy, które podczas mej nieobecności były w przechowaniu.

Gdy swobodnie tak mówiąc, zwrócił się twarzą, by Renemu uścisnąć dłoń, ten po raz pierwszy dostrzegł świeżą bliznę.

— Co na Boga zrobiłeś ze swoją twarzą? Przecięta z góry na dół!

Feliks się zaśmiał.

— Tak, skończyło się już z moją „urodą kobiecą“, jak zwykł był mawiać nasz drogi przyjaciel Guillaumet; nieprawdaż?

— Bierz licho Guillaumeta! Jakim sposobem się to stało?

— Bierz licho Guillaumeta, na wszelki wypadek. A stało się w takisam sposób, w jaki słońce kociczki odgryzają sobie kawałki uszek. Walczyłem.

— Walczyłeś!

— Och, to długa historja; zachowajmy ją lepiej dla zamku. Miałem cały szereg z...zab...bawnych przygód, od ostatniego naszego widzenia.

Rene spojrzał nań badawczo.

— Zdaje się, że ci nie posłużyły.

— Nie? Tem bardziej powód, bym spróbował świeżego powietrza. Pomyśl tylko, jak doskona-

Walka o utrzymanie przedstawicielstwa robotniczego

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Katowice, 8 stycznia.

Jeszcze w dniu 19 grudnia ubiegłego roku odbył się w parku Kościuszki w Katowicach kongres Rad Zakładowych, na którym tow. Rybicki i dr. Wolf referowali o stanowisku przemysłowców wobec Rad Zakładowych. Na kongres ten przyjechał umyślnie z Warszawy tow. poseł Adamek i ujął żądania, przedstawione przez mówców w dyskusji i przyjmowane przez ogół zgromadzonych Rad ców Zakładowych oklaskami — przedstawiając w uzgodnionej z przedstawicielami Związków rezolucji.

Wówczas wystąpił przeciw tej rezolucji enpeerowski sekretarz, p. Jądro, a następnie przewodniczący Zjednoczenia, p. Kot, w sposób niepraktykowany w prowadzeniu obrad, po zamknięciu dyskusji, napadł na tow. posła Adamka za to, że nie chciał iść na rękę przemysłowcom. Rezolucję jednak przyjęto jednomyślnie, przeciw został tylko Kot z jednym Jądrem.

Oczywiście Zjednoczenie nic w tej sprawie nie chciało zrobić, a p. Kot obłudnie niby poparł stanowisko tow. posła Adamka wobec przemysłowców, którzy tego oświadczenia na serjo nie brali, mając prawdopodobnie inne zapewnienie od tych panów.

Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników musiał stanąć już bez Zjednoczenia, aby bronić przedstawicielstwa robotników i zwołał w tym celu na dzień 6 stycznia konferencję Rad Zakładowych w sali „Tivoli" w Katowicach.

Na kongres ten przybyli licznie przedstawiciele górnośląskich Rad Zakładowych i pomimo zamieci śnieżnej przybyły liczne delegacje Komitetów kopalnianych z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, oraz przedstawiciele salin, kopalń rud, wosku ziemnego i nafty.

Po zagajeniu kongresu uroczystym hołdem dla poległych ofiar walk listopadowych i powitaniu przez tow. posła Adamka, wybrano przewodniczącym tow. posła Adamka i tow. Bienia. Nad wygłoszonymi referatami tow. posła Adamka i Bobrowskiego, w obszernej dyskusji zabierali głos tow. Papuga, Sadowski, Brzęczek, Bocian, Guzik, Cepernik, Grzegorczyk, Mol, Kutasik, Wieczorek i szereg innych towarzyszy, a następnie tow. Bień wskazując na konieczność ograniczenia dyskusji z powodu zajęcia sali i rzeczowego wyczerpania tematu, poddał pod głosowanie zgłoszoną przez tow. Bobrowskiego rezolucję:

Kongres Rad Zakładowych Górnego Śląska, odbyty w dniu 6 stycznia 1924, przy udziale reprezentujących załogi na podstawie obowiązującego na Górnym Śląsku prawa przedstawicielstwa robotniczego — wraz z przedstawicielami Komitetów kopalnianych z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz przedstawicieli górników salinarnych, naftowych i t. d. — czyli wogóle przedstawicielstwo górnictwa całej Rzeczypospolitej, uroczyście protestuje przeciw ukróceniu praw przedstawicielstwa robotniczego.

Ponieważ przedstawicielstwo robotnicze, jak praktyka wykazała, utrzymywało możliwie uporządkowane stosunki i normalny tok pracy w przedsiębiorstwach — kongres uznaje, że ukrócanie praw Radców Zakładowych na Górnym Śląsku jest szaleństwem rozzuchwalonych rządami Chjeno-Piasta szarfmacherów politycznych, opierających się na pewnej części przedstawicielstwa przedsiębiorstw i towarzystw akcyjnych, jak p. Korianty i jego przyjaciele.

Kongres uznaje ograniczenie praw Radców Zakładowych za szkodliwe nie tylko dla mas robotniczych, ale zarówno dla przemysłu, a w konsekwencji dla społeczeństwa i państwa.

Dlatego kongres wzywa rząd do zniewolenia przedsiębiorstw górnośląskich, aby uszanowały prawo i zaprowadzenie zwolnienia z pracy Radców Zakładowych w tej liczbie jak dotychczas i poleca Związkowi posłów socjalistycznych przez tow. posła Adamka i Stańczyka spowodowanie w tym celu konferencji z przemysłowcami przy udziale rządu.

Kongres uznaje za konieczne wezwać proletarjat górniczy całej Rzeczypospolitej do gotowości, aby w razie jeśliby przemysłowcy i rząd nie zgodzili się na utrzymanie w dotychczasowej formie przedstawicielstwa robotniczego — proletarjat górniczy stanął do generalnego strajku!

* * *

Rezolucję przyjęto jednomyślnie, a następnie również jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

„Kongres wyraził już na wstępie cześć poległym i współczucie rodzinom ofiar walk, spowodowanych rządami chjeno-piasta. Kongres wyraża stanowcze żądanie uwolnienia więźniów politycznych, którzy cierpią i ich rodziny pozbawione są żywicieli przez to, że występowali w obronie klasy pracującej. Kongres uznaje więzienie obywateli za przekonania polityczne za barbarzyńskie i niekulturalne. Kongres uznaje konieczność zwoływania wspólnych kongresów przedstawicieli z całego przemysłu węglowego przed każdą akcją strajkową. Kongres poleca Wydziałowi Wykonawczemu akcję za rozszerzeniem praw przedstawicielstwa robotniczego".

Nadto polecono Wydziałowi Wykonawczemu akcję za zwaloryzowaniem zarobków i uregulowaniem płac, zniżonych przez znacznie wyższy wzrost drożyzny od otrzymywanych podwyżek płac.

Kongres zamknięto podniosłemi słowami tow. Bienia i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

M. B.

Przegląd społeczny

-o-

Rewizja płac w przemyśle węglowym

Dąbrowa Górnicza, 8 stycznia.

Wczoraj wieczorem podpisano pomiędzy Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych a Centralnym Związkiem Górników w Polsce 18-ty układ, podwyższający zarobki z drugiej połowy grudnia na pierwszą połowę stycznia o 72 proc. Ustanowiono dekadami zaliczki do wysokości 80 proc. zarobków, by w ten sposób uchronić zarobki robotników przed dewaluacją.

- ooo —

Przesilenie w przemyśle włókiennczym

W ŁODZI

Na konferencji przemysłowców z przedstawicielami robotników w sprawie wypłacenia wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę grudnia przemysłowcy odmówili zadosyćuczynienia słusznym żądaniom robotników, motywując swą odmowę zastojem w przemyśle i brakiem rynków zbytu.

Przemysłowcy oświadczyli, że gdyby mieli obowiązek ustawowy wypłacania dodatków drożyźnianych, to wypełnialiby go, aczkolwiek byłoby to ich zdaniem zbyt wielkim ciężarem dla przemysłu. Obecnie z powodu tego, że obowiązku takiego nie mają, dodatku w wysokości 62 proc. robotnikom nie wypłacą.

Klasowy Związek zawodowy wobec tego stanowiska przemysłowców powźmie stanowczą decyzję, która zostanie zatwierdzona przez konferencje delegatów robotniczych. O ile pośrednictwo łódzkiego inspektora pracy nie zlikwiduje zatargu, do Łodzi przybyć ma min. Darowski, który podejmie się interwencji.

W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku po każdorazowem przyznaniu przez komisję statystyczną dodatku drożyźnianego, inspektor pracy, obliczywszy wzrost płac robotniczych, rozsyłał przemysłowcom cennik nowych płac. Obecnie, po przyznaniu przez komisję statystyczną 62 proc. wskaźnika wzrostu drożyzny za ostatnie 2 tygodnie grudnia, gdy przedstawiciele robotników zwrócili się do inspekora pracy z prośbą o obliczenie i rozesłanie nowego cennika płac, ten żądaniu robotników odmówił oświadczając, że cennika nie roześle, gdyż przemysłowcy białostoccy, wzorując się na łódzkich, nie godzą się na wypłacenie robotnikom całego 62 proc. dodatku drożyźnianego, mimo że są do tego obowiązani, gdyż umowa zawarta w przemyśle włókienistym między przemysłowcami a robotnikami wygasła po 31 grudnia r. z. To stanowisko przemysłowców i ustępliwość wobec nich inspektora pracy wywołały wśród robotników białostockich ogromne rozgoryczenie. Oburzenie robotników wzrosło, gdy dowiedzieli się, że enpeerowski związek „Praca", wysługując się kapitalistom, rezygnuje z walki o wypłacenie całkowitego dodatku drożyźnianego.

Klasowe Związki zawodowe robotników włóknistych zwróciły się do tow. pos. Szczerkowskiego z prośbą o interwencję w ministerstwie pracy.

łym będzie dla mnie wypoczynek w Burgundji; nie mogłeś wpaść na lepszy pomysł.

Dwa czy trzy razy w ciągu podróży Rene miał mętne wrażenie, że Feliks go bawi, że dla niego stara się podtrzymywać rozmowę. To go trochę gnębiło; rychło się jednak uspokoił. To spokojne, pogodne usposobienie niema nic wspólnego z sztuczną i popisową wesołością, która go tak przeraziła rok temu, na bankiecie geografów. Nie należy się nigdy obawiać o Feliksa, o ile nie jest nadmiernie zabawny. Wyglądał strasznie mizernie i zdawał się mocno wycieńczonym, ale to cięcie w twarz musiało go wszak wyczerpać, a wypoczynek bardzo mu się przyda.

Tak, ale... walczył?

Ukradkiem spojrzał na czystą linję profilu, zwróconą ku niemu. Dawno już sobie uświadomił, że właściwie wie o Feliksie bardzo niewiele; nie dręczyła go jednak ciekawość. I tak człowiek nie pomoże swemu przyjacielowi, znając jego troski osobiste, których uleczyć nie zdoła; a zresztą — król nie może wszak popełnić nic złego.

Zanim wszakże przyjechali do Martenelles, Feliks sam doknął tej kwestji. Nie wspomniał o swych niepowodzeniach osobistych, ani o signorze Giuseppe; wyłuszczył jednak z poważną bezstronnością poważne cele i zarysy zamachu w Apeninach, dodawszy tylko: — Ja byłem jednym z organizatorów.

Rene wysłuchał w milczeniu. — A potem?

— Potem, po klęsce, umknąłem i przybyłem do Paryża. Wrócę jednak do Włoch, skoro tylko będzie sposobność działania.

— Stanowczo już postanowiłeś? Czyli, że któregoś dnia...

Rene urwał.

— Któregoś dnia mnie schwycą, a następstwa nie będą przyjemne; to jasne. Ale widzisz, tak się złożyło, że ta robota zdaje się być moim udziałem życiowym. Tymczasem jednak, mam w...wtargnąć do ultrakonserwatywnej r...rezydencji i stanąć przez twą pobożną ciotką i twą arystokratyczną rodziną z świeżą blizną, oskarżającą mnie o ateizm i krwiożerczy sankiulotyzm: Co im zamierzasz powiedzieć?

Rene zakłopotał się całkiem widocznie; po krótkiem jednak zastanowieniu, odparł spokojnie:

— Sądzę, że na razie przynajmniej najlepiej o tem nie wspominać. Ojciec i siostra nie zadają nigdy pytań niedyskretnych, a inni pomyślą, że się pojedynkowałeś, co w ich pojęciach może uchodzić za grzech, ale nie za coś ubliżającego. Myślę, że wzajemny stosunek stałby się nieznośnie naprężonym, gdyby ciotka i brat dowiedzieli się prawdy teraz właśnie, gdy są tak wytrąceni z równowagi. Bo widzisz, oni by to uważali za zbrodnię straszliwą.

— A ty?

Feliks patrzył nań z półuśmiechem subtelnym, zagadkowym. Rene wytrzymał to spojrzenie.

— Ja? Co ja myślę o tobie i twoich sprawach? Na to pytanie już ci odpowiedziałem: dawno temu, w dolinie Pastassa.

. . . .

Henryk, Angelika i Blanka przyjęli gościa uprzejmie, lecz z pewną oziębłością. W każdej innej chwili byliby z radością przywitali człowieka, któremu Rene zawdzięczał życie; ale przyjęcie zaproszenia do domu okrytego żałobą, poczytywali mu za beztakt. Rene uchybił w najwyższym stopniu ich poczuciu form, wystosowując podobne zaproszenie przekraczało to wprost granice przyzwoitości.

— Mnie już chyba nie można posądzać o brak gościnności — mówiła Angelika do szwagra — ale ten kochany Rene zgoła się nie liczy z uczuciami drugich. Jakże możemy się zmuszać do zabawiania gościa, w chwili takiego nieszczęścia?

— A czy nie sądzisz — odparł markiz — że należałoby się także liczyć z uczuciami Renego? Jeżeli obecność przyjaciela może mu przynieść ulgę, to właśnie teraz nie potrzebuje mieć względów dla nikogo, prócz jednej Małgorzaty.

Angelika lekceważąco pokręciła nosem.

— Och, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości, jak ta biedaczka się do tego odnosi. Oczywiście, że nic nie powie, ponieważ to zrobił Rene, ale gdy jej powiedziałem, że przywiózł gościa, pobladła całkiem i zagryzła wargi. Ze strony Renego jest to poprostu brak serca.

— Określenie to najmniej mógłbym zastosować do Renego — brzmiała cała odpowiedź, jaką zdołała wydobyć od markiza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 13 stycznia 1924 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w sali Rady Miejskiej w budynku magistratu przy pl. WW. Świętych

Publiczny odczyt
posła Kazimierza Czapińskiego:
„Czyżby schyłek Europy"?

(Współczesny „kryzys kultury". — Teorja Spenglera o schyłku Zachodu. — Rosyjscy teoretycy kryzysu. — Ferrero o schyłku naszej kultury. — Nowa wojna i nowy cezaryzm? — Spengler o socjaliźmie. — Nowa Europa a Socjalizm.).

Wstęp: miejsca stojące 100.000 mp., galerja 50 tys. Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Krakowska Rada Robotnicza.

KRONIKA

—o—

Kraków, 9 stycznia.

O ZABUDOWANIE PARCEL POFORTECZNYCH. Wczoraj po południu odbyło się w magistracie, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta inż. Sarego, posiedzenie komisji gruntowej, sekcji ekonomicznej i komisji podgórskiej Rady miejskiej, na którem uchwalono odroczyć termin rozpoczęcia zabudowania parcel pofortecznych, sprzedanych instytucjom społecznym i osobom prywatnym, oraz rozpatrywano sprzedaż gruntów do linji regulacyjnej przy ul. Krupniczej. Następnie uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie wydzierżawienia na cele przemysłowe gruntów miejskich w dzielnicy XXII (pod budowę toru przemysłowego). Dalej uchwalono wnioski magistratu w sprawie przystąpienia gminy do Spółki drogowej dla wybudowania drogi z Krakowa do Ojcowa, zatwierdzenia linji regulacyjnej ul. Zielonej w dzielnicy X, wreszcie w sprawie wydania orzeczenia przez Radę wniosku o parcelacji i regulacji gruntów pofortecznych między ulicą Grzegórzecką a cmentarzem rakowickim.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH, WYDALONYCH Z NIEMIEC. Wobec doniesienia o masowem wydaleniu 20 tysięcy robotników polskich z Niemiec, państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zwraca się do pracodawców o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc dla tychże robotników.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Mroźno, zachmurzenie duże, śnieg, wiatry z kierunków zachodnich.

REJESTRACJA ZUPEŁNYCH SIERÓT WOJENNYCH. W sprawie umieszczenia w zakładach wychowawczych sierót po inwalidach wojennych i po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową, ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządza rejestrację wszystkich sierót zupełnych, korzystających z 30-procentowego zaopatrzenia, przysługującego im na podstawie ustawy inwalidzkiej i uprawnionych do umieszczenia w zakładach wychowawczych. Wszystkie osoby fizyczne lub prawne (zakłady opiekuńcze i t. p.), opiekujące się dziećmi, mającemi prawo do renty zupełnych sierót, winny się zgłosić do właściwych zarządów gminnych lub magistratów, celem zarejestrowania tychże sierót; osoby te winny przedstawić zawiadomienie (odpis) Izby skarbowej o przyznaniu rejestrowanej sierocie 30 procent zaopatrzenia.

Osoby, które mają prawo do renty zupełnych sierót, mogą być utrzymywane i kształcone na koszt skarbu państwa, jeżeli są pozbawione opieki i dostatecznych środków utrzymania. Za osoby te uważa się w szczególności: 1) zupełne sieroty, pozostałe po inwalidach wojennych, po poległych i tych zmarłych, których śmierć znajduje się w związku ze służbą wojskową; 2) półsieroty, których pozostały przy życiu rodzic jest inwalidą wojennym i przebywa w zakładzie leczniczym, szkolnym lub opiekuńczym; 3) dzieci, których rodzice żyją wprawdzie, lecz są inwalidami wojennymi i przebywają równocześnie w zakładach wymienionych powyżej.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek 11 stycznia o godzinie 7 wieczór prof. dr. inż. Jan Krauze referat na temat: Cele i zadania polskiego przemysłu maszynowego. Goście mile widziani.

Bochenek chleba 800.000 marek

Przeniesienie komisji cennikowej do województwa

We wtorek o godz. 6 wieczór odbyło się posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, który w zagajeniu oświadczył się za zniesieniem komisji cennikowej. Wiceprezydent Wielgus jako referent przedłożył komisji do rozstrzygnięcia sprawę rozwiązania lub pozostawienia komisji cennikowej. W dyskusji r. m. tow. Ziffer opowiedział się za utrzymaniem komisji i zaatakował ostro komisarza do walki z drożyzną dra Bajdę, iż nie udzielił miastu kredytów aprowizacyjnych, podczas gdy rozdzielił je między młynarzy. Rm. tow. Kluczka opowiedział się za utrzymaniem komisji i wskazał na zupełną anarchję cen. Rm. Ferber przyznał, iż p. Bajda udzielił młynarzom 70 miljardów kredytu. Rm. Łuczko wykazywał, iż ceny muszą róść wraz z dewaluacją. Naczelnik akcyzy miejskiej dr. Zawadzki wypowiedział się również za utrzymaniem komisji i udzieleniem kredytów akcyzy targowej. Rm. tow. dr. Müller wskazał, iż miasto z braku kredytów nie może prowadzić należytej akcji aprowizacyjnej i opowiedział się za utworzeniem spółki aprowizacyjnej z 3 największych spółdzielni: kolejarskiej, Proletarjatu i Zespołu urzędniczego przy pomocy kredytu rządowego.

Komisja uchwaliła **komisji cennikowej nieznosić**, lecz dla względów technicznych **przenieść ją do województwa**.

Następnie komisja podwyższyła ceny chleba. Cena 1 kg. chleba z 70 proc. przemiału oznaczono na 400 tysięcy, ciemnego 365 tysięcy, cenę bułki gładkiej na 50 tysięcy, wiedeńskiej 35 tysięcy. Ta olbrzymia podwyżka była dla piekarzy jeszcze zbyt małą i w awanturniczy sposób demonstrowali swoje niezadowolenie wobec poszczególnych członków komisji.

1 ctm węgla kosztuje 5,940.000 marek

Według szczegółowej kalkulacji przeprowadzonej na podstawie danych z gwarectw węglowych, cena 1 ctm. węgla jaworznickiego loco Kraków, przedstawia się następująco: w składach hurtownych przy kolei 5,086.000 mk., w składach hurtownych w mieście 5,706.000 mk., u drobnych handlarzy 5,940.000 mk. Węgiel górnośląski droższy o 30 procent, również znacznie wyższe są ceny węgla z innych kopalń krajowych.

Rewolucja wśród urzędników miejskich w Krakowie

Powodem niewypłacenie dodatków pensyjnych

Prezydjum Tow. urzędników miejskich jawiło się wczoraj w delegacji u prezydenta Federowicza z żądaniem bezzwłocznej wypłaty zalegających od przeszło 10 dni dodatków pensyjnych. Delegacja zwróciła prezydjum miasta uwagę na ogromne rozgoryczenie panujące wśród funkcjonarjuszów miejskich z powodu ciągłych opóźnień w wypłatach poborów i dodatków, przyczem do wiadomości prezydenta podano znamienny fakt, że kilku urzędników wydziału skarbowego magistratu urgując bezskutecznie o wypłatę dodatków, odprowadziło do kasy odpowiednio zmniejszone wpływy podatkowe, ściągnąwszy sobie należne im zaległe dodatki pensyjne. Na brakujące sumy wystawiono kwity z adnotacją, że nie mają pieniędzy na życie. Również Tow. służby miejskiej zażądało od prezydjum natychmiastowej wypłaty dodatków. Prez. Federowicz przyrzekł uskutecznić wypłatę w bieżącym tygodniu.

Biljonowe pretensje banku szwajcarskiego do gminy m. Krakowa

Epilog tej sprawy odbędzie się przed sądem krakowskim

Jak wiadomo, szwajcarski bank związkowy w Bazylei wystąpił ze skargą sądową przeciw gminie m. Krakowa z tytułu pożyczki udzielonej miastu jeszcze w latach przedwojennych. Pretensja banku szwajcarskiego łącznie z odsetkami za kilkanaście lat **idzie w biljony marek polskich.** Pierwsza rozprawa gminna m. Krakowa wyznaczoną została na dzień 24 bm. Jak się dowiadujemy ze sądu same opłaty stemplowe do rozprawy, jakie gmina m. Krakowa ma ponieść wyniosą kilka miljardów mk. Prezydjum m. Krakowa poczyniło już starania, aby zwolniono gminę od tych opłat, ze względu na ciężkie położenie finansowe miasta. Prezydjum miasta zwróciło się o poradę prawną do całego szeregu najwybitniejszych prawników, których pogląd na słuszność pretensji strony oskarżającej nie jest jednolity. W sferach prawniczych sprawa ta budzi olbrzymie zainteresowanie.

Epidemja szkarlatyny w Krakowie

W ostatnich dniach miejski urząd zdrowia zanotował bardzo liczne wypadki szkarlatyny w Krakowie. Epidemja szerzy się bardzo gwałtownie szczególnie wśród dzieci. Wypadków śmiertelnych dotąd nie było. Z powodu nagminnie szerzącej się epidemji szkarlatyny w najbliższym czasie ma być kilka szkół powszechnych zamkniętych.

—ooo—

PRZED OTWARCIEM II KURSU NAUK OBYWATELSKICH W UNIWERSYTECIE LUDOWYM. W piątek dnia 11 bm. odbędzie się w lokalu Uniwersytetu Ludowego w domu górników przy Alei Krasińskiego l. 8, o godz. 7 wieczór, zebranie porozumiewawcze przedstawicieli robotniczych organizacji zawodowych i uczestników II kursu encyklopedycznego nauki obywatelskiej. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie. Wpisy na kurs przyjmuje jeszcze sekretarjat Uniw. Lud. od godz. 5—7 wieczór.

AUKCJE DZIEŁ SZTUKI. Do charakterystycznych przejawów współczesnego życia należą aukcje dzieł sztuki. W kulturze zachodniej Europejczyka zajmują one miejsce znaczne, na równi z teatrem, odczytem, koncertem. Aukcje u Christie'go unieśmiertelnił Thomas Rowlandson w „The Microcosm of London" Combe'go. Aukcje w hotelu Drouet interesują cały Paryż, a dzienniki przynoszą najdrobniejsze szczegóły odbytych aukcji. — Kraków, będący centrem życia artystycznego Polski, nie miał dotąd giełdy sztuki. Zyskuje je obecnie, a pierwsza tego rodzaju aukcja odbędzie się we czwartek 10 bm. od godz. 3 po południu w Domu artystów przy placu św. Ducha. Pod młotkiem komisarza aukcji przejdą zarówno dzieła sztuki współczesnej, jak również i to w dużej mierze, starożytności, które zwłaszcza dotąd przez pokątnych pośredników najcześciej znikały za granicę, ze szkodą dla krytycznych zbieraczy i muzeów. W tym kierunku Związek artystów przez otwarcie licytacji artystycznej spełni misję kulturalną, zwłaszcza, że na wzór warszawskiego biuletynu sztuki wydawany biuletyn krakowski zawierać będzie reprodukcje cenniejszych zabytków, stwarzając w ten sposób inwentarz kulturalnego dobytku Polski.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś we środę o godz. 8 wieczór odbędzie się posiedzenie sprawozdawcze, na które zarząd wszystkich członków zaprasza.

SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE W KRAKOWIE. W zarządzie gminy m. Krakowa prowadzonych jest 19 szkół dokształcających, w tem dwie zawodowe, a to jedna masarsko-rzeźnicza i jedna gospodnio-szynkarska. We wszystkich szkołach dokształcających uczy 195 nauczycieli. Koszta utrzymania tych szkół ponosi w 2 trzecich rząd, w 1 trzeciej gmina; szkoły zawodowe utrzymuje w połowie rząd, w 1 trzeciej gmina, a resztę pokrywają cechy i stowarzyszenia gospodnio-szynkarskie. Płace nauczycieli w miesiącu styczniu wyniosły około 8 miljonów marek.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Począwszy od dnia dzisiejszego księgarnie krakowskie stosują nowy mnożnik w wysokości 900 tysięcy. Oznacza to 50 proc. podwyżkę cen książek.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA została zatwierdzona przez województwo i ma obowiązywać od 9 stycznia aż do odwołania. Według tej taryfy taksa dorożkarska wynosi: 1) za każdy kwadrans w dzień 1,000.000 mp., w nocy 1,200.000 mp., za każdy kwadrans jazdy z dworca, teatrów, widowisk itd. w dzień 1,200.000, w nocy 1,500.000, za pakunki od 30 klg. do 50 klg. 100.000 mp.

KLUB WETERANÓW dziękuje fabryce wyrobów czekoladowych Oskar Pischinger za 5 torcików.

SZAJKA ZŁODZIEI PRZYŁAPANA PODCZAS SPOŻYWANIA BEFSZTYKÓW Z PSIEGO MIĘSA. Policja krakowska zarządziła onegdaj wieczorem kontrolę lokali i osób podejrzanych. W czasie tej obławy w mieszkaniu Adama Koczurka przy ul. Izaaka 3 przydybano Stefana Synowca, Władysława Jaronia, Józefa Bękę i Kazimierza Bąka. W chwili wkroczenia policji do mieszkania Koczurka, Synowiec kończył właśnie z Jaroniem zdejmować skórę z zabitego psa, rosłego, maści czarnej, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży. Część mięsa psiego smażyła się już na patelni, a reszta gości przy nakrytym stole oczekiwała podania befsztyków psich. Skórę psią skonfiskowano. Zachodzi podejrzenie, że szajka przyłapana u Koczurka podczas uczty psiej, trudni się zawodowo kradzieżą psów w naszem mieście, gdyż w ostatnich czasach wiele psów zaginęło. Podobno złodzieje uważają mięso psie za specjalny przysmak, mający również własności lecznicze.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz ostatni na przedstawieniu wieczornem farsa fredrowska „Gwałtu, co się dzieje", która potem na jakiś czas schodzi z afisza. Jutro dramat D. Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy". W piątek wyjątkowo o godz. 4 popoł. „Sen nocy letniej". Bilety sprzedaje prof. Rutkowski (IV gimn. ul. Krupnicza 2 w godz. od 12 i pół do 1 i pół).

OPERETKA. „Krowoderskie Zuchy" grane będą po zniżonych cenach o 30 proc. dziś we środę i jutro we czwartek. Premjera operetki Gilberta pt. „Szczęście Mery" odbędzie się w najbliższych dniach z pp. Kozłowską, Sempolińskim, Karasińskim, Rewskim, Bojnarowskim i Laskowskim w głównych rolach.

Z TEATRU BAGATELA. Za zezwoleniem kuratorjum okręgu krakowskiego odbędą się dwa przedstawienia krotochwili Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" — dla młodzieży szkolnej w godzinach popołudniowych i po cenach 70 proc. zniżonych poraz pierwszy w piątek o godz. 5 popołudniu, a poraz drugi w sobotę o godz. 4popołudniu.

Kierownictwo „Bagateli" przygotowuje na najbliższy okres czasu szereg sztuk, między innemi najnowszą sztukę dramaturga hiszpańskiego Jacinte Beneventa „W noc Sabbathu". Sztuka ta ukaże się w przyszłym tygodniu pod kierownictwem p. Sosnowskiego. Następnie wejdzie na afisz komedja francuska „Prawda na dnie puharu" spółki autorskiej de Flersa i de Croisseta. Następną premjerą będą „Chimery", sztuka Chiarellego autora „Twarzy i maski".

SZOPKA KRAKOWSKA. Następne przedstawienia artystycznej szopki krakowskiej odbędą się w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) w sobotę 12 bm. o godz. 6 wieczór i w niedzielę 13 bm. o godz. 4 po poł. i o godz. 5'30 wieczor. Ceny miejsc: krzesła numer. 500 tys., krzesła nienumer. 400 tys. i 200 tys. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum od 8 do 2.

—ooo—

Z Polski

WYBUCH KOTŁA W WIĘZIENIU W GRUDZIĄDZU. W więzieniu sądowem w Grudziądzu nastąpił wybuch jednego z trzech kotłów centralnego ogrzewania. Z kotła pozostały szczątki, z ludzi nikt nie ucierpiał dlatego tylko, iż palacze i dozorca wyszli z kotłowni przed wybuchem. Z pozostałych dwóch kotłów jeden jest silnie uszkodzony, drugi zaś wkrótce uruchomiono, tak, że przerwa w ogrzewaniu trwała tylko dwa i pół dnia. Kotły te, jako należące do centralnego ogrzewania wodą, nie podlegały próbom odbiorczym, ani też rewizjom perjodycznym. Straty skarbu państwa dosięgają 10 miljardów marek.

CZY CHODZIŁO O UWOLNIENIE BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA? Pisma warszawskie donoszą o następującem zajściu, które miało mieć na celu uwolnienie z więzienia wspomnianych oficerów: W niedzielę o zmroku około godz. 5 popoł. pełniący zewnętrzną służbę bezpieczeństwa więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej sierżant Błaszczyk zauważył dwóch podejrzanych ludzi, kręcących się koło bramy więziennej. W pewnym momencie jeden z obserwowanych, przypuszczając widocznie, że nikt nań nie patrzy, usiłował wtargnąć do bramy więzienia. W tej chwili aresztował go Błaszczyk, towarzysz schwytanego, korzystając z mroków nocnych, zdołał zbiedz. Przy aresztowanym znaleziono dwa granaty ręczne z zapałami oraz rewolwer i kikadziesiąt naboi. Zaalarmowana o doknanym przez sierżanta Błaszczyka połowie policja z naczelnikiem policji kryminalnej p. Sonnenbergiem na czele przy była na miejsce i wdrożyła dochodzenie, z którego wynika, że komuniści usiłowali sforsować wojskowe więzienie karne przy ul. Dzikiej celem wydobycia na wolność Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Aresztowany osobnik z granatami ręcznemi, który przez dłuższy czas odmawiał podania nazwiska, jest jednym z bardziej aktywnych członków partji komunistycznej. Jest to mieszkający przy ulicy Wolskiej 16 szewc Wasilewski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w zamachu na więzienie oprócz aresztowanego Wasilewskiego i jego towarzysza, który zdołał uciec, brało udział więcej ludzi, których zadaniem było zrobienie dywersji w chwili decydującej. Dla schwytania tych wspólników prowadzi się dochodzenie, które przybiera coraz szersze rozmiary.

ZMIANA WYROKU W SPRAWIE WEISS I RULSKI. Wczoraj sąd warszawski apelacyjny rozpatrywał sprawę Weissa i Rulskiego, skazanych za nadużycia bankowe na karę 5 lat więzienia. Wyrok uległ zmianie w drugiej instancji na 4 lata więzienia przy zastosowaniu amnestji na 2 lata i 8 miesięcy.

—ooo—

Z zagranicy

OLBRZYMI POŻAR W LONDYNIE. Wczoraj wybuchł w dokach nad Tamizą olbrzymi pożar jakiego Londyn nie pamięta od lat 50. Pożar rozszerzył się na przestrzeń 1 kilometra. Wszystkie znajdujące się w pobliżu fabryki, m. i. fabryki kauczuku i teru, spaliły się. Szkoda wynosi przeszło 100 miljonów funtów. Pożar nie został do tej chwili zlokalizowany. Wszystkie straże pożarne z Londynu i okolicznych miejscowości biorą udział w akcji ratunkowej. Policja opróżniła znajdujące się w tym okręgu budynki.

MROZY WE WŁOSZECH. W Bergamo było wczoraj 6 stopni poniżej zera, w Mantui 10 stopni.

MROZY W AMERYCE. „Times" donosi z Nowego Jorku: W północnej i wschodniej części Stanów Zjednoczonych w stanie Virginja temperatura spadła do 39 stopni niżej zera. Dwanaście osób poniosło śmierć wskutek zimna, tysiące murzynów ucieka na południe.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Gwałtu co się dzieje".
Czwartek po poł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz.: „Carewicz Aleksy".
Piątek: „Sen nocy letniej" (o godz. 4 po poł.).
Sobota: „Kaligula" (premjera).
Niedziela po poł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.

Teatr Bagatela

Środa: Wieczór Sylwestrowy.
Czwartek: Wielka Rewja.
Piątek: „Wesele Fonsia" (początek o godz. 5 po poł. Ceny o 70 proc. zniżone).
Sobota: po poł.: „Wesele Fonsia" (ceny zniżone), wieczór: Wielka Rewja.

Teatr miejski Operetka

Środa: „Krowoderskie zuchy".
Czwartek: „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.

Środa 9 stycznia. O godz. 7 i pół wieczór: Pogadanka na temat historji literatury polskiej ze słuchaczami ukończonego kursu. Kieruje pogadanką red. W. Korolewicz.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa: Prof. akad. górn. dr. inż. Jan Krauze: Szkic porównawczy wyższego szkolnictwa technicznego Anglji, Francji i Niemiec.
Piątek: Karol Hubert Rostworowski: Kaligula (autoreferat).

Kinoteatry

Reduta (ul. Lubicz 15) nowy program: „Stworzenie świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem 12 części.

—ooo—

Nominacja p. Zamoyskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację posła w Paryżu, Maurycego Zamoyskiego na ministra spraw zagranicznych. P. Zamoyski obejmie urząd po powrocie z Paryża, dokąd udał się dla przedłożenia swych listów odwołujących.

Jako kandydatów na **posła w Paryżu** wymieniają p. **Dmowskiego** i obecnego posła w Londynie p. **Skirmunta**. W razie nominacji p. Skirmunta posłem w Londynie zostałby p. **Skrzyński**.

Nominacja ministra rolnictwa

Warszawa (PAT). „Monitor" ogłasza następujące pismo prezydenta Rzeczypospolitej do p. Wł. Grabskiego, prezesa Rady ministrów: Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam p. podsekretarza stanu dra Józefa Raczyńskiego z poruczonego mu kierownictwa ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych i równocześnie mianuję p. Stanisława Janickiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych. Warszawa dnia 7 stycznia 1924. Wojciechowski. Grabski.

Ustąpienie szefa prasowego w prezydjum Rady ministrów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Szef biura prasowego w prezydjum Rady ministrów p. Szczerbiński podał się do dymisji, która została **przyjęta**. Dymisja ta wywołała w sferach dziennikarskich wielkie zadowolenie.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 7 bm. po załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwaliła między innemi projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, o wyścigach konnych, o zakwaterowaniu wojska, o Izbach przemysłowych i handlowych.

Konwencja polsko-rosyjka

Warszawa (PAT). Dnia 8 bm. w ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został akt wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji sanitarnej polsko-sowieckiej, podpisanej dnia 7 lutego 1923. Akt wymiany dokumentów podpisany został przez kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Bertoniego imieniem rządu polskiego i przez radcę poselstwa sowieckiego p. Biesiedowskiego.

—ooo—

Monarchja czy republika w Grecji?

Paryż (AW). Według doniesień Havasa z Aten, Venizelos zamierza uznać pobyt króla zagranicą jako **pobyt na urlopie**, nie biorąc zupełnie pod uwagę, iż król nie akceptował usunięcia monarchji. Największą rolę odegra tu plebiscyt, przez który ludność musi się wypowiedzieć za formą ustroju państwowego. Jeżeli ludność oświadczy się za obecną dynastją, nie będzie Venizelos sprzeciwiał się powrotowi króla; jeżeli natomiast społeczeństwo okaże się zwolennikiem monarchizmu a przeciwnikiem obecnej dynastji, Grecja stanie się **królestwem elekcyjnem**. Wchodzi wreszcie pod uwagę **ustrój republikański**, który w myśl woli ludu ureguluje ostatecznie Zgromadzenie narodowe.

Zamach na Venizelosa?

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Aten: Członkowie Zgromadzenia narodowego po wybraniu Venizelosa prezydentem Izby urządzili mu burzliwą owację. Uderzyło wszystkich, że Venizelos zachował się biernie i zaczął się słaniać tak że musiano go odprowadzić do przyległego pokoju. Lekarze stwierdzili zatrucie żołądka. Wdrożono śledztwo, ponieważ nie jest wykluczony **zamach na tle politycznem.**

Ateny (AW). Według nadeszłych wiadomości lekarze stwierdzili u Venizelosa zatrucie żołądka i radzili mu usunąć się z widowni politycznej, gdyż praca wyczerpuje jego zdrowie. Jak słychać, zatrucia tego dokonali jego przeciwnicy polityczni. W związku z tem Venizelos miał wezwać swoje stronnictwo do wyboru innego przywódcy.

Zamach na Mustafę Kemala

Paryż (AW). Ze Smyrny donoszą, że nieznany sprawca rzucił bombę do willi, w której mieszka Mustafa Kemal pasza. Według jednych pogłosek Kemal pasza został ciężko ranny, inne natomiast wieści podają, że z zamachu tego wyszedł bez szwanku, tylko żona jego odniosła ciężkie rany.

Przegląd gospodarczy

—o—

Dolar = 11 miljonów

Kraków, 8 stycznia. Dziś na rynku pieniężnym kurs dolara rósł nieustannie i doszedł wieczorem do 11 miljonów marek.

Waluty: Dolary 10,350—11.000.

Czeki N. Jork 10.500—10.600, Londyn 46.000, Zurych 1800—1875, Paryż 442—510, Wiedeń 145—153, Praga 310—315.

OLBRZYMIA DROŻYZNA NA TARGU KRAKOWSKIM

Z powodu wielkich zasp na drogach wiodących do Krakowa, na wtorkowy targ zjechała niewielka liczba wieśniaków, przyczem z powodu trudności dowozu ceny artykułów spożywczych były bardzo wygórowane. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 200—250 tys. marek, niezbieranego 300—350 tys. marek, śmietany słodkiej 500—600 tys. marek, kwaśnej 700—800 tys. marek, 1 kg. masła 6—7 miljonów marek, sera 900 tys. do 1 miljona marek, 1 jajo 200—230 tys. marek. Drób: kura 8—12 milj., gęś 20—25 miljonów marek, indyk 25—30 miljonów. Z dziczyzny: zając 2 miljony do 3 miljony 500 tys. marek, kwiczoł 200—250 tys. marek.

OSZCZĘDNOŚCI W ZŁOTYCH

Warszawa (AW). Od dnia 1 stycznia PKO wznowiła przyjmowanie oszczędności w złotych polskich.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (PAT). Na mocy rozporządzenia ministra skarbu kurs franka złotego na dzień 10 stycznia ustanowiony został na **1.950.000 marek.**

Giełda krakowska z 8 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	17.0	2150	18.0—2000
Bank Hipoteczny	2000	2500	
Bank Małopolski	2500	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	900	1100	900—1050
Powszechny Bank Kredyt.	500	700	550—600
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	400	550	425—500
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	18000	23000	18500-22000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1300	1600	1360—1500
„Impex"	150	200	160,—170
„Pharma" (B. Jawornicki)	2300	2800	2300—2800
T. H. Bracia Rolniccy	500	700	560
„Polski Głos"	250	550	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	500	475
Zieleniewski I—IVem.	54000	58000	55000-57000
H. Cegielski, Poznań I-IX	5000	5500	5000—5800
Warsz. Parowozy I—III em.	2500	3100	2700—2850
Automotor			
„Potęga" Tow. huty żel.	3.000	38000	36000
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	3500	4100	3900—3950
„Pocisk"	2750	3250	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	62000	66000	64000-66000
Siersza	30000	35000	30500-34.00
Tepege I—IV	11500	13500	11500-13100
Polska Nafta	1500	2000	1750—1850
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1500	2000	1790—1950
Oikos	17000	20000	19000
Pezet	700	900	850
Strug	6500	7500	7000—7.00
Syndykat Koszyk., Kraków	900	1100	1000—1050
Tłuszcze Trzebinia	1.000	18000	15500-17000
„Krakus" I—VI em.	6500	7500	6800—7100
Fabr. cukru w Chodorowie	18000	22000	19000-21000
Porcelana Ćmielów	6500	7500	7100—7200
Elektr. Siersza I—IV em.	2000	3000	2000—2750
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	3500	4000	3800
Fabr. kapel. w Myślenicach			

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 8 stycznia. Nowy York 10,250.000—10,000.000. Londyn 44,075.000—42,925.000. Paryż 513.000—500.000. Wiedeń 141—135. Praga 290.000. Włochy 442.000—431.100. Belgja 440.000—439.000. Szwajcarja 1,785.000—1,740.000. Holandja 3,772.000. Złoty frank 1,936.000. Bony złote 1,500.000. Miljonówka 615.000—500.000.

Wiedeń, 8 stycznia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26.850, Zagrzeb i Belgrad 793, Berlin 1690, Bruksela 3060, Budapeszt 315, Bukareszt 360, Chrystjania 10.130, Kopenhaga 12.480, Londyn 303.700, Madryt 9080, Medjolan 3034, Nowy York 70.935, Paryż 3482, Praga 2067, Sofja 498, Sztokholm 18.420, Zurych 12.335, Dolary 70.860, Belgijskie 3025, bułgarskie 476, duńskie 12.330, marka niemiecka 14'20, angielskie 301.900, francuskie 3440, holenderskie 26.650, włoskie 3000, jugosłowiańskie 792, norweskie 10.000, polskie 65.175, rumuńskie 349, szwedzkie 18.210, szwajcarskie 12.320, hiszpańskie 8860, czeskie 2054, węgierskie 216.

Papiery lokacyjne: renta majowa 1350, austr. renta kor. 1110, renta lutowa 2200, węg. renta koronowa 7900, losy tureckie 430.000, priorytety kolei poł. 565.000, Anglobank 367.000, Bankverein 224.000, Bodenkredit —, Austr. zakłady kred. 333.000, Bank depoz. 83.000, Laenderbank 369.000, Merkury 203.100, Unionbank 347.000, Bank obrotowy —, Živnostenska 955.000, Kolej północna 19,300.000, Lwów—Czerniowce 350.000, Koleje austr. 831.100, Kolej południowa 207.500, Alpiny 752.000, Berg u. Hütten 6,400.000. Krupp 506.000, Huta Poldi 940.000, Praskie Tow. żel. 2,380.000, Rima 268.500, Silesja 78.000, Skoda 1,320.000, Zieleniewski 388.000, Apollo 840.000, Fanto 3,670.000, Galic. Karpaty 473.100, Galicja 23,950.000, Schodnica 142.000, Siersza 225.000.

AKCJA PRZECIW SPADKOWI FRANKA

Paryż (AW). Spadek franka francuskiego zajmuje w dalszym ciągu tak opinję publiczną jak i koła miarodajne. Ostatnio udzielał w tej sprawie wyjaśnień wiceprezydent komisji finansowej, który wyraził się następująco o przyczynach deruty franka: Mimo ustawowego zakazu ucieczki kapitału francuskiego stwierdzono kilka wypadków wyraźnej spekulacji we funtach i dolarach na niekorzyść waluty krajowej mimo braku rzeczywistej potrzeby. Jeżeli nawet idzie tu tylko o nieznaczne kwoty, to w rezultacie musi się to odbić na całem społeczeństwie. Zdaniem wiceprezydenta idzie tu o manewr pewnych kół finansowych francuskich, które podejmują tę kampanję walutową ze względów polityki wewnętrznej, zwłaszcza wobec nowych wyborów. Dla obrony waluty planowana jest wielka akcja ze strony rządu francuskiego. W sprawie tej odbyła się narada gabinetu pod przewodnictwem Poincarego. Według „Echo de Paris" minister finansów planuje reorganizację rynku dewizowego w Paryżu.

Pełnomocnictwa dla rządu przed komisją Senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 stycznia.

Dziś odbyło się posiedzenie senackiej komisji budżetowej, na której senator Karpiński referował uchwalony przez Sejm projekt ustawy o pełnomocnictwach skarbowych dla rządu. Po referencie zabrał głos premjer **Grabski**, który dał zarys najbliższych zamierzeń skarbowych i oświadczył, że ma zamiar wkrótce **zamknąć maszyny drukujące banknoty**, dzięki wpływom na podatek majątkowy i częściowej sprzedaży dóbr państwowych.

Senator **Szarski** oświadczył, że ma pewne wątpliwości co do optymizmu p. Grabskiego z powodu niemożności społeczeństwa płacenia zwaloryzowanych podatków.

Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Przed utworzeniem rządu Macdonalda

Londyn (PAT). Jak donosi „Daily Telegraf", jest możliwe, że do gabinetu Macdonalda wejdzie także **kobieta**. Jako kandydatka wymieniana jest miss Małgorzata Bonfield, która, jak przypuszczają, będzie piastowała urząd podsekretarza stanu w ministerstwie pracy albo w ministerstwie zdrowia.

PARTJA PRACY WOBEC PROBLEMU REPARACJI

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że w partji robotniczej rozważają od dłuższego czasu pytanie, jak powinna postąpić Anglja, gdy komitety rzeczoznawców przedstawią w lutym komisji odszkodowań swe sprawozdanie. Jeżeli sprawozdanie to będzie zawierało odpowiednie linje wytyczne w kwestji reparacji i odbudowy Niemiec, to rząd robotniczy zaproponuje zapewne aliantom, aby to sprawozdanie było rozważane na konferencji, celem zmiany londyńskiego planu płatniczego z maja 1921. Na tej konferencji musiałyby być reprezentowane **Niemcy i Ameryka**. Pacyfiści w łonie partji robotniczej są **za zwołaniem międzynarodowej konferencji** dla sprawy rozbrojeń, zakazu używania łodzi podwodnych i gazów trujących.

Wycofanie się Francuzów z zagłębia Ruhry

Moguncja (AW). „Echo de Rhin", oficjalny organ nadkomisarjatu w Koblencji donosi, że wycofanie załóg francuskich z zagłębia Ruhry potrwa przez cały styczeń. Obecnie usuwa się 40-tą i 41 dywizję. Główna kwatera armji nadreńskiej przeniesioną zostanie 12 bm. do Moguncji.

O uznanie sowietów przez Amerykę

Waszyngton (PAT). Senat omawiał sprawę uznania rządu sowietów. Senator Lodge bronił polityki nieuznania sowietów, natomiast senator Borah wypowiedział się za uznaniem rządu sowieckiego i podniósł, że nadszedł czas, by zbadać, czy Rosja nie odpowiada warunkom wymienionym przez prezydenta Coolidge w jego orędziu do kongresu. Zdaniem mówcy uznanie rządu sowietów poprawiłoby sytuację w całym świecie.

Ex-król Ferdynand nie wrócił do Bułgarji?

Warszawa (AW). Poseł bułgarski w Warszawie zaprzecza pogłoskom, jakoby król Ferdynand powrócił do Sofji i jakoby książę Cyryl udał się do Bułgarji w zamiarze obwołania się królem.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się w poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: „Sytuacja polityczna — ostatnie „przedłożenia rządowe". Referent poseł Kazimierz Czapiński. Wstęp mają tylko członkowie PPS opłacający podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

PODATEK PARTYJNY PPS na miesiąc styczeń wynosi 200 tys. mk., dla kobiet i młodocianych 100 tys. mk. Legitymacja partyjna 100 tys. mk.

Krakowska Rada Robotnicza.

Wiadomości polityczne

—o—

KLĘSKA BLOKU NARODOWEGO

Dzienniki paryskie komentują wyniki wyborów do senatu francuskiego, jako objaw **zwrotu na lewo** w opinji francuskiej. Przy wyborach ostatnich blok narodowy miał większość 6 głosów. Zaznaczyć należy, że senat, który ustąpił **w tym roku**, był wybrany przed wojną. Dzienniki zaznaczają, że obecne wybory dają **większość** radykałom.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY: Misiołek, Kraków 6 miljonów mk.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI senator Misiołek 2 miljony mk. Tow. Aleksandrowiczowa nie przyjęte od tow. Kłuszyńskiej 500 tys. mk.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Jadzia 10,845.000.

Maszyniści i palacze z ogrzewalni kol. Kraków 110 miljonów mk. Bezimienni podmajstrzy murarscy z Podgórza 1 miljon. Oddział Związku rob. drzewnych, Poznań 5 miljonów. Karol Drozd 500 tys. II. rata personal z filji urzędu pocztowego Kraków 1,600.000. Wojciechowski Jan 1 miljon. Zebrane przez Komitet PPS w kopalni Krystyna 16,560.000. Związek maszynistów, Jarosław 2 miljony. Kościelny 250 tys. Kolejarze przetokowi Bonarka-Podgórze 5.250.000 mk.

Robotnicy z kopalń naftowych w Iwoniczu pow. Krosno złożyli na rzecz ofiar po poległych robotnikach w walce dnia 6 listopada 1923 w obronie naszych praw 169,351.000 marek.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).